

KS. MICHAŁ ŁUKASZCZYK

## ALKUIN – LISTY DO KAROLA WIELKIEGO (WYBÓR)

## ALCUIN – LETTERS TO CHARLEMAGNE (SELECTED)

**Abstract.** This article comprises three letters of Alcuin to Charlemagne which have not been translated into Polish. In these letters, the Alcuin takes up the most important issues for the Church, such the schismatic threat of Adoptionism. He also explains the doctrinal teaching of the Church, primarily on the divinity of Christ. In addition, Alcuin reflects upon the development of learning in his time and discusses some contemporary and trifle matters. In the footnotes, I have included the most important philological, theological, biographical and geographical remarks which will allow the reader to properly understand the context of the translated letters.

**Keywords:** Alcuin; Charlemagne; medieval letter; Adoptionism.

Alkuin był jedną z najważniejszych postaci renesansu karolińskiego. W swoich listach niejednokrotnie poruszał tematy ważne dla Kościoła i państwa. Jednym z najtrudniejszych problemów była odradzająca się w tym czasie herezja adopcjonizmu<sup>1</sup>. Alkuin dbał także o szkolnictwo. To z jego

---

Ks. MICHAŁ ŁUKASZCZYK – mgr teologii, student Sekcji Historii Kościoła i Patrologii, Wydział Teologii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; adres do korespondencji: ul. Ks. I. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: [x.michal.lukaszczyk@gmail.com](mailto:x.michal.lukaszczyk@gmail.com); ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3321-039X>.

<sup>1</sup> Adopcjonizm – pogląd, który rozwijał się od końca I w. do poł. III w. Adopcjonizm uważał, że Jezus Chrystus nie jest naturalnym Synem Boga, tylko przybranym, adoptowanym, a zatem nie jest równy Bogu, jest niższy od Ojca, będąc tylko człowiekiem, którego Bóg wyposażył w odpowiednią zdolności. Są trzy postaci adopcjonizmu, które wyznawały następujące herezje: 1) ebonici (judeochrześcijaństwo) – uważali, że Jezus Chrystus był synem Maryi i Józefa, a Bóg wyposażył Go w szczególną moc. Przymównywali Jezusa do proroka; 2) monarchianie, którzy dzielili się na dwa odłamy: monarchianizm dynamiczny (jest jeden Bóg – monarcha – i jest siła Boga, która od Niego pochodzi i która wyposaża innych); monarchianizm ortodoksyjny (Bóg jest źródłem bóstwa dla Syna i Ducha. Oni są Bogami, a Ich źródłem jest Ojciec); 3) postać adopcjonizmu reprezentowana

inicjatywy, przy pełnym poparciu cesarza Karola Wielkiego, zreformowano szkolnictwo przywracając klasyczne metody nauczania. Jako teolog Alkuin żywo angażował się w rozwiązywanie i rozstrzyganie wątpliwości związanych z ortodoksją wiary, czemu niejednokrotnie dał wyraz w swoich listach. Ukazują one pełną troski dbałość Alkuina o prawdziwą doktrynę chrześcijańską.

Niżej zamieszcza się pierwszy polski przekład trzech listów Alkuina, skierowanych do Karola Wielkiego, wybranych z tomu czwartego listów *Karolini aevi II* wydanych w *Monumenta Germaniae Historica*. Wybrałem akurat te listy, ponieważ teksty te dotyczą istotnych spraw doktrynalnych w Kościele. W przetłumaczonych listach Alkuin porusza zagadnienia dotyczące przede wszystkim bóstwa Chrystusa; podejmuje również rozważania na temat rozwoju nauki we współczesnych mu czasach. Cytaty z Pisma Świętego, obecne w listach, zostały przełożone przez tłumacza. Odsyłacze do nich podano w tekście przekładu; zarówno numeracja do nich jak i sigła biblijne stosują się do zasad użytych w wydaniu piątym Biblii Tysiąclecia.

#### PRZEKŁAD

### **LIST 41<sup>2</sup>. DO KAROLA WIELKIEGO. (Pisany około roku 793). Chwali go za władzę świecką i głoszenie prawa Bożego, jako rządcę ludu i nauczyciela. Drwi z błędu adopcjonizmu<sup>3</sup>.**

Gdy przybył do nas Kandyd<sup>4</sup>, syn nasz, a Wasz wierny sługa, bardzo nas ucieszył wiadomością o Waszym zdrowiu, sprawił nam wielką przyjemność

---

przez Pawła z Samosaty, biskupa Antiochii (III w.). Uważał on, że Jezus Chrystus był tylko zwykłym człowiekiem, na którym spoczęła moc Boga podczas chrztu w Jordanie. Od tej chwili Syn Boży istnieje jako Osoba Boża. Chrystus jest zatem tylko osobą ludzką, na której spoczęła bezosobowa moc Boga i stała się osobową w chwili chrztu. Pogląd ten odżył w VIII w. w nauce Elipanda, arcybiskupa Toledo i Feliksa, biskupa Urgel – por. Herve Masson, *Słownik herezji w Kościele katolickim*, tłum. Barbara Sęk (Katowice: Książnica, 2007), 47-48; Teodoret z Cyru, *O herezjach*, tłum. Przemysław Marek Szewczyk (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2016), 58-59; Jan Damasczeński, *Dialektyka albo rozdziały filozoficzne. O herezjach*, tłum. Anna Zhyrkova (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2016), 117; Michael Fiedrowicz, *Teologia ojców Kościoła. Podstawy wczesnochrześcijańskiej refleksji nad wiarą*, tłum. Wiesław Szymona (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009), 381-395.

<sup>2</sup> Trudno jednoznacznie wskazać skąd Alkuin pisał tłumaczone przeze mnie listy. Pierwszy prawdopodobnie z Akwizgranu, stolicy cesarstwa, natomiast kolejne dwa zostały napisane z Tours, gdzie od 796 roku Alkuin był opatem w klasztorze św. Marcina.

<sup>3</sup> Przekładu dokonano na podstawie wydania *Alcuini epistolae 41, Monumenta Germaniae Historica, Epistolarum tomus IV. Karolini aevi II* (Berlin: Berolini, 1895), 84-85.

pozdrowieniami od Waszej Miłości<sup>5</sup>, a przynosząc wspaniały dar, ożywił nasze najgłębsze do Was przywiązanie. Ponadto, przytaczając przykłady sposobu myślenia Waszej Wysokości, opowiedział nam o Waszej pobożności, jak bardzo staraliście się badać prawdę przez uczciwe i pobożne zgłębianie wiary powszechnej<sup>6</sup>; twierdził, że Wasza roztropność trzyma się zawsze królewskiej drogi, karmiąc się apostołskim przepowiadaniem, jasnym słowem prawdy. Szczęśliwy ród, którego Pan jest Bogiem i błogosławiony lud wywyższony dzięki takiemu królowi i umocniony dzięki takiemu nauczycielowi; w obu przypadkach miecz zwycięski drży w prawicy i język rozbrzmiewa głośnym brzmieniem katolickiego nauczania. Tak i niegdyś Dawid stał się głosicielem ludu, który był przed nami<sup>7</sup> przez Boga wybrany, przez Boga umiłowany, i wspaniałym Psalmistą Izraela podbijającym ludy zwycięskim mieczem, wprowadzając wśród nich prawa Boże. Z jego to rodu wyróżniającego się w dziejach zbawienia świata zrodził się Chrystus, „kwiat pól i łąk” (Pnp 2,1) z ródzki [Jessego]; który poprzednio dał swemu ludowi króla Dawida, człowieka takiej samej sławy, cnoty i wiary, za przewodnika i nauczyciela.

W jego cieniu, w spokoju niebiańskim lud chrześcijański odpoczywa i wzbudza lęk okolicznych pogan. W gorliwości swej nieustannie broni wiary katolickiej mocą Ewangelii przed sektami głoszącymi przewrotną naukę – by nic nowego, niezgodnego z naukami apostołskimi nie mogło gdziekolwiek niepostrzeżenie powstać, ale by wiara katolicka wszędzie jaśniała światłem niebieskiej łaski.

Niektórzy, o zgrozo, pozbawieni tego światła, nie boją się w bezbożnej zuchwałości zaprzeczać, że Chrystus narodził się ze świętej Dziewicy i jest Bogiem prawdziwym, Synem Bożym. Ten błąd, jak się zdaje, tak dalece wkrada się do dusz niektórych, nawet wierzących uczonych, że trudno im wyznawać lub wierzyć, że Jezus Chrystus jest tylko Bogiem, który siedzi po

---

<sup>4</sup> Wizon, biskup Trewiru, znany pod łacińskim przydomkiem *Candidus*, ulubiony uczeń Alkuina. Bardzo często pośredniczył w relacjach między Karolem Wielkim a swoim mistrzem. Alkuin dedykował mu swój komentarz do Księgi Koheleta. W 798 r. przebywał w klasztorze św. Ruperta w Salzburgu. Od 801 r. był już na stałe na dworze cesarskim. Po śmierci Alkuina w 804 r. cesarz wyniósł Wizona na stolicę biskupią w Trewirze. Pod koniec życia Wizon miał się zajmować ewangelizowaniem Słowian i Awarów – por. Henryk Fros, Franciszek Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 3 (Kraków: Wydawnictwo WAM, 1998), 414-415; *Monumenta Germaniae Historica*, Epistolarum tomus IV. Karolini aevi II (Berlin: Berolini, 1895), 393-406.

<sup>5</sup> W swoich listach Alkuin określa Karola różnymi tytułami: *Vestra dilectio*, *Vestra auctoritas*, *Dignissimus David rex*, *Vestra bonitas*, *Dulcissimus David*.

<sup>6</sup> To znaczy katolickiej; łac. *catholica* – ze względu na przyjętą polską frazeologię raz tłumacząc jako powszechny, raz jako katolicki.

<sup>7</sup> Chodzi tutaj o Naród Wybrany – Żydów.

prawicy Ojca i przybędzie w chwale ojcowskiego majestatu, żeby sądzić żywych i umarłych, i że ciało Chrystusa Boga nie zostało przemienione w duchową teraz chwałę; ciało, które za nas zawisło na krzyżu, wbrew słowom apostoła, który o przemianie naszego ciała tak mówił: „Ciało zmysłowe<sup>8</sup> zostało zasiane, powstanie ciało duchowe<sup>9</sup>” (1 Kor 15,44); ani nie biorąc pod uwagę tego zdania, które ten właśnie przez Boga wybrany nauczyciel świata, odróżniając zmartwychwstanie sprawiedliwych od zmartwychwstania bezbożnych, powiedział: „Wszyscy kiedyś zmartwychwstanimy, lecz nie wszyscy zostaniemy odmienieni” (1 Kor 5,51). Jeśli poprzez nasze czyny, stosownie do miary zasług, obiecuje się przemianę duchową chwały, to o ileż bardziej powinniśmy wierzyć, że uwielbione ciało Chrystusa jest pełne chwały po zmartwychwstaniu. Zgodnie ze słowami Apostoła powiedział o chwale naszego zmartwychwstania: „Ten, który ciało uniżone<sup>10</sup> przekształci, aby upodobnić je do swojego uwielbionego ciała<sup>11</sup>” (Flp 3,21).

Głosimy i wyznajemy jednego prawdziwego Boga i jednego Syna Bożego w dwóch naturach, boskiej mianowicie i ludzkiej, Pana naszego Jezusa Chrystusa, królującego z Ojcem i Duchem Świętym; których potęga nie jest podzielona ani rozczłonkowana, jak gdyby jedna potęga była większa, a druga mniejsza; prawdziwa wieczność nie potrzebuje podziału i rozczłonkowania, ani też boskość, która jest w Chrystusie Jezusie Panu naszym. Według słów Apostoła: „Jeśli poznaliśmy Chrystusa według ciała, lecz teraz już nie znamy Go w ten sposób” (2 Kor 5,16); to znaczy ten, który był śmiertelny na ziemi ze względu na naturę, która mogła umrzeć, teraz w pełni duchowy króluje w boskim majestacie w niebie – On, który po zmartwychwstaniu powiedział do Apostołów: „Została mi dana wszelka władza w niebie i na ziemi” (Mt 28,18). Według proroków taka potęga została dana przed wiekami Synowi Człowieczemu.

---

<sup>8</sup> *Corpus animalis* – ciało każdego człowieka po grzechu pierworodnym. Za pomocą dwóch antytez (zob. przyp. nast.) św. Paweł przeciwstawia to, co zmysłowe, temu, co duchowe, a więc niszczone – niezniszczalnemu. Za pomocą tych obrazów autor przedstawia prawdę o przemianie ciała ludzkiego. To typowa terminologia Pawłowa (1 Kor 15,44). Zob. Mariusz Rosik, *Pierwszy List do Koryntian. Nowy Komentarz Biblijny* (Częstochowa: Święty Paweł, 2009), 497-498.

<sup>9</sup> *Corpus spiritualis* – ciało każdego człowieka, które zostało wywyższone dzięki męce Chrystusa na krzyżu.

<sup>10</sup> *Corpus humilitatis* – chodzi o ciało ludzkie poniżone przez grzech, które oczekiwany Zbawiciel przemieni w dniu paruzji (zob. przyp. nast.). Ciało ludzkie po przemianie stanie się do Niego podobne dzięki usunięciu jego przemijalności (Flp 3,21). Zob. Jan Flis, *List do Filipian. Nowy komentarz biblijny* (Częstochowa: Święty Paweł, 2011), 391-393.

<sup>11</sup> *Corpus claritatis* – ciało ludzkie przebóstwione mocą Chrystusa – por. tamże.

**LIST 121. DO KAROLA WILEKIEGO (rok 796). Wskazuje na swoją radość z powodu pomyślności króla. Prosi, by mu przysłać z Anglii jego książki potrzebne do prowadzenia dalszych badań. Ocenia korzyści płynące ze studiów literackich. Zachęca do nich młodych dworzan<sup>12</sup>.**

Flaccus Albinus<sup>13</sup> przesyła pozdrowienia panu najpobożniejszemu i najdostojniejszemu, i wszelkiej czci najgodniejszemu królowi Dawidowi życzy wiecznego zbawienia, czyli przesyła wieczne pozdrowienia w Chrystusie.

Urok Waszej Świętej Miłości każdej godziny, każdej chwili nawet, obficie orzeźwia gorące pragnienie mego serca, a piękno Waszego oblicza, nad którym dość często zwykłem z miłością rozmyślać, zapadło mi głęboko w pamięć i napełnia mnie ogromną radością, a imię i wygląd Waszej Dobroci mam ukryte głęboko w sercu niczym widok wielkiego bogactwa.

Dlatego wielka to dla mnie przyjemność, kiedy słyszę o radości Waszej Najmilszej Szczęśliwości, do poznania której posłałem nawet tego chłopca, jak wiecie, podopiecznego<sup>14</sup> mojej skromnej osoby, by za zdrowie Waszej Wysokości, w dziękczynieniu i radośnie wychwalać miłosierdzie Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Nie tylko ja, niegodny sługa naszego Zbawiciela, powinienem składać dziękczynienie za powodzenie i wywyższenie Najjaśniejszej Waszej Władzy, lecz także cały Święty Kościół Boży powinien wspólną pieśnią miłości składać dziękczynienie Panu Bogu Wszechmogącemu, który w tych ostatnich, bardzo niebezpiecznych czasach, jako dar najłaskawszy, dał ludowi chrześcijańskiemu tak pobożnego, mądrego i sprawiedliwego rządcę i obrońcę, aby starał się z całą gorliwością naprawiać zło, umacniać to, co słuszne, wywyższać to, co święte, i radować się, że imię wielkiego Pana Boga rozchodzi się po całej ziemi, i usiłować zapalić światło katolickiej wiary aż w najdalszych stronach świata<sup>15</sup>.

Najśłodszy Dawidzie, taka to jest chwała, sława i nagroda w dniu sądu ostatecznego i w wiecznej wspólnocie świętych, abyś z największą pilnością lud Waszej Wysokości przez Boga powierzony starał się poprawiać, a dusze

<sup>12</sup> Przekładu dokonano na podstawie wydania *Alcuini epistolae 121, Monumenta Germaniae Historica, Epistolarum tomus IV. Karolini aevi II, 176-178.*

<sup>13</sup> To znaczy przybrane imię Alkuina. W swoich pismach Alkuin podpisywał się następująco: *Flaccus Albinus Alcuinus, Alciun, Ealhwine, Alhwin, Alchoin.* Zob. *Alkuin*, EK (1973), 1: 375-376.

<sup>14</sup> Użyty tu łaciński termin *clientulus* dosłownie oznacza poddanego, sługę, lennika, którym opiekuje się patron. Zob. *Aegidii Forcellini, Totius Latinitatis lexicon*, t. 1 (Patavii: Corradini F. et Perin I, 1940), 655.

<sup>15</sup> Przetłumaczono według tekstu *Patrologia Latina* (PL 207) jako *mundi*, genetivus singularis od słowa *mundus*.

długo zaślepione ciemnością niewiedzy doprowadzić do światła prawdziwej wiary. Nigdy nie zabraknie Bożej zapłaty za dobrą wolę czy za uczciwą pracę, ale kto więcej się trudzi zgodnie z wolą Bożą, ten większą nagrodę otrzyma w królestwie Bożym. Biegnijmy, ale nie oglądajmy się wstecz; niewysłowiona zaś dobroć Boga przewidziała dla rodzaju ludzkiego czas trudu krótki, a nagrodę wieczną<sup>16</sup>. Dlatego powinniśmy szanować czas, by przez zaniedbanie nie stracić tego, co możemy zyskać przez ćwiczenie się w dobrym. Niczego nie będziemy mogli tak kochać na ziemi, jak pokochamy błogosławiony odpoczynek w niebie. Kto tam pragnie go mieć, niech usilnie się stara zasłużyć na to teraz przez dobre uczynki. Bramy królestwa niebieskiego są otwarte dla wszystkich, ale pozwala się wejść tylko tym, którzy tam idą, z naręczem dobrych uczynków.

Ja, wasz Flaccus, stosownie do zachęty i dobrej woli waszej, staram się jednym podawać miody Pisma Świętego w kościele świętego Marcina<sup>17</sup>, drugich próbuję napoić wybornym winem dawnych nauk, innych zaczynam żywić owocami gramatycznych niuansów, a niektórych oświecić nauką o układzie gwiazd, niczym o ozdobnym sklepieniu jakiegoś wielkiego domu. „Wielkim wysiłkiem uczyniłem wiele” (1 Kor 9,22), by wielu wykształcić dla wzmocnienia Kościoła Bożego i dla przydania blasku waszej władzy<sup>18</sup>, „aby łaska Boga względem mnie nie okazała się daremna” (1 Kor 15,10) i aby hojność Waszej dobroci nie zdała się bezcelowa. Lecz brakuje Waszemu słudze części książek z dziedziny scholastyki, które miałem w ojczyźnie dzięki wielkiej życzliwości i zapobiegliwości mojego nauczyciela, a także trochę dzięki własnym staraniom. Dlatego mówię to Waszej Wspaniałości, aby Wasz umysł, wszelkiej mądrości pragnący, nie zdecydował przypadkiem, bym odesłał niektórych z naszych chłopców, by zabrali stamtąd część potrzebnych nam książek i zawieźli do kraju Franków kwiaty Brytanii<sup>19</sup>; aby nie tylko w Eborice<sup>20</sup> był ogród zamknięty, lecz by i w Turonice<sup>21</sup> znalazły

<sup>16</sup> Dosł.: wieniec jako nagroda.

<sup>17</sup> Chodzi o szkołę przyklasztorną działającą przy opactwie założonym przez św. Marcina w pobliżu Tours, gdzie Alkuin był opatem od 796 roku i doprowadził do rozkwitu i sławy zarówno bibliotekę jak również szkołę przyklasztorną.

<sup>18</sup> Dopiero 4 lata później, w 800 r., Karol został cesarzem; stąd *imperialis regni* nie tłumaczę „władza cesarska”. Zob. *Karol Wielki*, EK (2000), 8: 878-880.

<sup>19</sup> Niestety brak jest dostatecznych danych skąd pisany jest list. Prośba Alkuina, by mu przesłać z Anglii książki sugeruje, że list jest pisany poza Anglią, najprawdopodobniej w Tours. Stąd też istotną wydaje się być jego prośba, by opactwo w pobliżu Tours również było wyposażone w odpowiednie książki, aby dzięki nim lepiej kształcić młodzież.

<sup>20</sup> Łac. *Eboracum*, *Colonia Eboracensis*, *Dorobonensis*, *Eboraca civitas*, dzisiejszy York, gdzie młody Alkuin pobierał nauki w szkole katedralnej. O wielkiej roli Yorku w życiu Alkuina świadczy

się dary rajy pełnego owoców, by Auster<sup>22</sup> owiewał ogrody nad brzegami Loary<sup>23</sup> i by wonie ogrodu płynęły, i by w końcu stało się jak w *Pieśni nad pieśniami*, z której wziąłem to zdanie: „Niech przyjdzie ukochany mój do ogrodu swego i je owoc swój. I niech powie swoim rówieśnikom: Jedźcie moi przyjaciele, pijcie, nasyćcie się najmilsi. Ja śpię, a serce me czuwa” (Pnp 5,1-2). Albo ta oto zachęta do mądrości z Izajasza: „Przybywajcie do wody wszyscy spragnieni, którzy nie macie srebra, przybywajcie, kupujcie i jedźcie: Przybywajcie, kupujcie wino i mleko, choć nie macie nic na wymianę” (Iz 55,1).

Wasza najszlachetniejsza troska wie, jak przez każdą świętą stronicę Pisma zachęcam do uczenia się mądrości. Nie ma nic wspanialszego do osiągnięcia szczęśliwego życia, nic przyjemniejszego do ćwiczenia, nic skuteczniejszego przeciwko wadom, nic godniejszego wszelkiej pochwały, a według słów filozofów nic bardziej koniecznego do sprawowania rządów nad ludem, nic lepszego do życia zgodnie z najlepszymi zwyczajami, niż błyskotliwa mądrość i godna pochwały wiedza, i gruntowne wykształcenie. Dlatego i mądry Salomon wygłasza pochwałę mądrości: „Lepsza jest mądrość od wszelkiego bogactwa i żadnej przyjemności nie można z nią porównać. To ona wywyższa pokornych, to ona dodaje czci wysoko postawionym. Dzięki niej panują królowie, a prawodawcy ogłaszają sprawiedliwe prawo. Dzięki niej władają książęta, a sędziowie sądzą sprawiedliwie. Szczęśliwi ci, którzy strzegą jej dróg i ci, którzy codziennie czuwają u jej bram (por. Prz 8,11 nn).

Do tego, by się jej codziennie uczyli z zapałem, zachęcaj, Królu Panie, wszystkich młodzieńców w pałacu Waszej Wielkości: niech robią w niej postępy, będąc w kwiecie wieku, by uznano ich w starości za godnych miana mądrych, i by dzięki mądrości zdołali osiągnąć szczęście wieczne. Mimo że jestem świadomy mego skromnego talentu, będę ochoczo siał wśród waszych sług ziarna mądrości, pamiętając o zaleceniu: „Rano siej swe ziarno i wieczorem nie daj spocząć swej ręce, bo nie wiesz, które wzejdzie szybciej, to czy tamto, i które z nich jest lepsze” (Koh 11,6).

---

fakt, że zachował się fragment jednego listu napisanego do mieszkańców Yorku i prawdopodobnie tam przechowywanego. Zob. Johann Georg Theodor Grässe, *Orbis Latinus oder Verzeichniss der lateinischen Benennungen der bekanntesten Städte etc., Meere, Seen, Berge und Flüsse in allen Theilen der Erden. Ein Supplement* (Dresden: Schönfeld's, 1861), 80.

<sup>21</sup> Dzisiejsze Tours położone w środkowej Francji, nad rzeką Loarą. Zob. Grässe, *Orbis Latinus*, 198.

<sup>22</sup> W mitologii łagodny i ciepły wiatr południowy, a także bóstwo zwane Notusem. Zob. Forcellini, *Totius Latinitatis lexicon*, t. 5, s. 228; Simon Price, Emily Kearns, *The Oxford Dictionary of Classical Myth and Religion* (Oxford: Oxford University Press, 2003), 575-576.

<sup>23</sup> Chodzi o rzekę Loarę (łac. *Liger*). Zob. Grässe, *Orbis Latinus*, 124.

Dawniej, w młodości, niczym o poranku, z wielkim zapalem siałem ziarno w Brytanii. Teraz zaś, gdy nie mam tylu sił, niby pod wieczór mego życia, nie przestaję siać w kraju Franków. Pragnę, aby z pomocą Bożej łaski wzeszło i jedno, i drugie ziarno.

Skoro ciało się zestarzało, pociechą są dla mnie słowa św. Hieronima, który mówi w liście do Nepocjana: „Na starość piękno ciała zmienia się całkowicie, a wszystko inne słabnie, podczas gdy mądrość się wzmacnia<sup>24</sup>”. I nieco dalej: „Ci zaś, którzy w młodości nabyli szlachetne umiejętności, i nad prawem Pańskim rozmyślali dniem i nocą, na starość stają się bardziej uczeni, ukształtowani przez doświadczenie życiowe z biegiem czasu mądrzejsi; w starości zbierają najstodsze żniwo dawnej nauki<sup>25</sup>”. W tym liście ten, kto zechce, może przeczytać wiele o pochwalie mądrości, i o zainteresowaniach starożytnych, i zrozumieć, jak bardzo starożytni starali się promieniować blaskiem mądrości. Zrozumiałem, że ku tej Waszej gorliwości, miłej Bogu i chwalebnej dla życia, zawsze z radością zmierzacie – a szlachectwo doczesne przyozdabiacie jeszcze większym szlachectwem ducha. Niech w tym Pan nasz Jezus Chrystus, który jest mocą i mądrością Bożą, strzeże Cię i wywyższa, i sprawi, że dostąpisz chwały Jego szczęśliwego i wiecznego oglądania.

**LIST 307. DO KAROLA WIELKIEGO. Odpowiedź na pytanie o cenę zbawienia ludzkiego – komu miałyby być zapłacona<sup>26</sup>.**

W imię Pana Chrystusa, Zbawiciela świata. Dawidowi, Pomazańcowi Pańskiemu, Albinus przesyła życzenia stałego pokoju i pomyślności w Panu.

Mądrość jest, jak powiedzieli filozofowie, wiedzą o rzeczywistości Boskiej i ludzkiej (albo znajomością spraw boskich i ludzkich<sup>27</sup>), której to wiedzy najpobożniejsza roztropność cechująca Waszą pokorę, Najdostojniejszy Imperatorze, zwykle pilnie poszukuje u różnych osób, aby poglądami ich wszystkich napełnić skarbiec i móc wydobywać z tego nieprzebranego bogactwa, zgodnie z tym – co mówi Ewangelista – to, co nowe i stare (por. Mt 13,52).

<sup>24</sup> Zob. Św. Hieronim, *Listy*, t. 1, tłum. Jan Czuj (Warszawa: PAX, 1952), 331.

<sup>25</sup> Zob. tamże, 331-332.

<sup>26</sup> Przekładu dokonano na podstawie wydania *Alcuini epistolae 307, Monumenta Germaniae Historica*, 466-471.

<sup>27</sup> Tak mądrość definiuje Cynceron w dziełach *De officiis* (O powinnościach) oraz *Tusculanae Disputationes* (Rozmowy tuskulańskie). „Princepsque omnium virtutum illa sapientia, quam sophian Graeci vocant [...] rerum est divinarum et humanarum scientia” (De off. I 153). „De cuius excellentia multa quidem dici quamvis fuisse lateque possunt, sed brevissime illo modo, sapientiam esse rerum divinarum et humanarum scientiam cognitionemque, quae cuiusque rei causa sit” (Tusc. IV 26,57).



W związku z tym, że skierowaliście pod adresem naszego skromnego umysłu pytania pewnego mędrca greckiego dociekającego na temat zapłaty za nasze zbawienie – komu miałyby być ona dana, to uczyniliście to nie, jak doskonale wiem, z niewiedzy, lecz aby zbadać, co myśli na ten temat nasz skromny rozum albo czego dowiedział się od nauczycieli.

Mówi się, że wspomniany wyżej mędrzec pytał niektórych spośród pobierających naukę katolicką w pałacu o tę zapłatę, komu miałyby być dana. I, jak się wydawało słuchającym jego mądrości, przyjął, że odbiorczynią tej zapłaty jest śmierć. Sądził, że nie może być odkupienia, jeżeli nie istniałby ktoś, kto odebrał od kupującego zapłatę, i za tę zapłatę przekazał kupującemu coś, co mu się prawnie należało. Usiłował on również potwierdzić to zdaniem wziętym z nauki apostoelskiej: „Śmierć zakrólowała od Adama aż do Mojżesza” (Rz 5,14).

W związku z głębią i niejasnością tego zagadnienia, by czasem nie powiedzieć czegoś nierozważnego, zacznę odpowiadać, korzystając z opinii Ojców, a jeśli odpowiedź będzie nawet tak obszerna, że osiągnie rozmiary ogromnej księgi, to jednak powściągnę me pióro, by i tak długiego listu nie uczynić jeszcze obszerniejszym.

Po pierwsze, widzę, że należy dociekać, o jakiej śmierci przytoczył świadectwo święty Apostoł – czy mówił o diable, który często jest określany jako śmierć, czy o grzechu, który jest śmiercią duszy, czy może o śmierci ciała, która jest karą za grzech (por. Rz 5,12; 6,23). Następnie powiemy na temat zapłaty za nasze zbawienie – cokolwiek podpowiada nam łaska Tego, który dał za nas zapłatę.

Rozprawiając o grzechu, Apostoł daje takie oto świadectwo: „Śmierć zakrólowała od Adama aż do Mojżesza” (Rz 5,14). Gdyby uważał, że należy mieć na myśli tylko śmierć ciała, powiedziałby z całą pewnością: śmierć zakrólowała aż do tego dnia, o którym w innym miejscu tak powiedział: „Jako ostateczny nieprzyjaciel zostanie zniszczona śmierć” (1 Kor 15,26), a dotąd bolejemy nad tym, że ona ma władzę nad naszym ciałem. Dlatego i sam Apostoł mówi: „W tym czasie bowiem wzdychamy w ucisku, ponieważ nie chcemy być ograbieni, lecz przyodziani, aby to, co śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie” (2 Kor 5,4).

Dlatego uważamy, że Apostoł zaznaczył tymi słowami istnienie innego rodzaju śmierci, ponieważ zostało powiedziane o jej panowaniu od Adama aż do Mojżesza, to jest aż do końca czasów prawa i początku łaski, która owo królestwo śmierci zniszczyła. Śmierć zaś, o której się mówi: „Śmierć zakrólowała od Adama, jest tą, o której prorok powiedział: Dusza, która

popęłniła grzech, umrze” (Ez 18,4) . To zaś królestwo śmierci zostało zniszczone, gdy przyszła łaska, gdy Chrystus swoją krwią wymazał cyrograf, spisany przez nasze grzechy (por. Kol 2,14), przygwoździwszy go do krzyża, zabijając w sobie samym, nieprzyjaźń (por. Ef 2,16), która była między Bogiem a ludźmi.

Lecz ten rodzaj śmierci [tj. przez grzech] nigdy nie królował w duszy Chrystusa, Odkupiciela naszego, ponieważ ona nigdy nie zgrzeszyła – z tego powodu też nie umierała. Jeśli zaś Chrystus nie popełnił grzechu, którym jest śmierć duszy, a Jego ciało, zwyciężywszy oścień śmierci, powstało z grobu tryumfując w chwale i „śmierć nad Nim”, jak się mówi, „nie będzie już mieć władzy” (por. Rz 6,9), to gdzie jest zapłata, którą, jak się chełpi śmierć, została jej przekazana? Dlaczego jej nie utrzymała w posiadaniu, jeśli ją otrzymała na podstawie kupna?

Nie można od razu wyciągnąć wniosku, że zapłatę daje się temu, od którego, jak się mówi, zostało coś wykupione. Prorok bowiem prosił Boga, aby go wybawił z ucisku (por. Ps 118,143), nie można jednak powiedzieć, że prorok dał Bogu jakąś zapłatę za to, że go z ucisku wybawił. Dlatego mówi się w innym psalmie: „Niech mówią teraz, którzy odkupieni zostali przez Pana, których wykupił z ręki nieprzyjaciela, i których zgromadził ze wszystkich krajów” (Ps 107,2). Albowiem Bóg wszechmogący, ilekroć wybawiał swój lud z ręki pogan, nie dawał im zapłaty.

Podobnie w innym psalmie: „I wykupił nas z rąk naszych nieprzyjaciół” (Ps 136,24). Jeśli sięgniesz do historii, to zobaczysz, że Bóg, kiedy przez krew mistycznego baranka raczył uwolnić Hebrajczyków z rąk Egipcjan, nie dał im żadnej zapłaty (por. Wj 12,13).

Uważamy, że tutaj należy rozstrzygnąć, komu został ofiarowany ten baranek za wykupienie ludu Bożego – miłosiernemu Panu Bogu, czy bezbożnemu faraonowi?

Albo, kogo miała obronić przed aniołem śmierci jego krew, którą pomazano odrzwia (Por. Wj 12,23)? Czyż więzienie samo z siebie ma władzę nad karanymi? Czy ktoś płaci więzieniu za z niego uwolnionych?

Albo – czy obowiązek niewyrządzenia krzywdy przypada mieczowi mściciela zbrodni, czy raczej sędziemu, który może wtrącić do więzienia lub uwolnić, zabić lub darować życie?

Jeśli więc ze względu na termin „odkupienie”, którego Pismo Święte zwykle używa na oznaczenie naszego wyzwolenia, to w przypadku naszego

zbawienia, jak utrzymuje ów mędrzec, należy mówić o handlu<sup>28</sup> ze śmiercią, w którym nastąpił pierwszy akt kupna; by można było mówić, ze względu na to pierwsze kupno (jak on to interpretuje) o kupnie powtórny, to jest o odkupieniu. Mówimy wprawdzie: „drugie stworzenie” lub „nowe powołanie do życia”, ale [mówimy tak] dlatego, że zanim ludzie zostali stworzeni i do życia powołani, było pierwsze stworzenie i pierwsze powołanie do życia. Żadną miarą nie można rozumieć odkupienia tak, jakby wcześniej było jakieś kupno.

Również to, co nazywa się odkupieniem, nie odnosi się w takim stopniu do kupna, jak do wyzwolenia, jak to wykazaliśmy wyżej, co można udowodnić słowami samego Pana: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoją duszę na odkupienie za wielu” (Mt 20,28). Kto ośmieli się powiedzieć, że owa dusza święta, niepokalana, wolna od wszelkiego grzechu, została wydana śmierci? Popatrzmy lepiej, komu została ona dana za nasze odkupienie. Święty Łukasz ewangelista mówi, że Jezus zawołał do Boga na krzyżu: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego»; i to mówiąc, wyzionął ducha” (Łk 23,46).

Duch i dusza to różne określenia, lecz dzięki tym świadectwom wiadomo, że to to samo. Tak więc nie przymuszony jakąś koniecznością, lecz z własnej woli oddał ducha, gdy chciał. [Nieważne], czy powiemy „duch” czy „dusza” powierzył to Ojcu i oddał za nasze odkupienie, jak przedtem zapowiedział, gdy mówił: „Mam moc oddać moją duszę i mam moc ją na nowo odzyskać” (J 10,18).

I rzeczywiście Chrystus oddał za nas swoją duszę, a oddał ją wtedy, kiedy zechciał; a kiedy ją oddał, powierzył ją Ojcu; i kiedy zechciał, znów ją odzyskał. A więc „oddać duszę” znaczy „umrzeć”. Ciało oddało duszę i ciało znów ją odzyskało dzięki mocy zamieszkującego w nim Słowa Bożego. O tym mówi tutaj: „Mam moc oddać swoją duszę” (J 10,18). A w innym miejscu: „Skłoniwszy głowę oddał ducha” (J 19,30). Ten duch jest duszą, którą Chrystus oddał, gdy zechciał. W Nim bowiem była moc, nie w śmierci, kiedy oddawał duszę i kiedy znów ją odzyskiwał. A jaką moc w naszym Odkupicielu miała śmierć, gdy z własnej woli dokonał wszystkiego, co dla naszego zbawienia postanowił uczynić wolą własną i jednocześnie Ojca?<sup>29</sup>

<sup>28</sup> Autor przemawia w tym miejscu bardziej sugestywnie, używając łacińskich terminów *emptio* i *venditio* – „kupno” i „sprzedaż”. Zob. Charles Du Cange, *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, t. 4 (Niort: L. Favre, 1883-1887), 248.

<sup>29</sup> *Communi cum Patria voluntate gerere disposuit* – postanowił uczynić wolę wspólną z [wolą] ojcowską. Autor cały czas polemizuje z błędami adopcjonizmu, wykazując ich niedorzeczność na podstawie Pisma Świętego.

Tak więc, jak z żebra śpiącego Adama została ukształtowana Ewa, której imię tłumaczy się „życie” (por. Rdz 2,21), tak też z boku Chrystusa śpiącego na krzyżu wydobyta została zapłata za Kościół. Stąd i On sam mówi przez proroka: „Ja zasnąłem i spałem, i zmartwychwstałem, ponieważ Pan mnie podtrzymał” (Ps 3,6).

Niech nikt czasem nie ośmiela się mówić, że krew Chrystusa, która włócznią żołnierza została wylana na ziemię (por. J 19,34), miałyby nie stać się jakby zapłatą przez śmierć. Niech [taki] posłucha, co myśli na ten temat św. Augustyn w czwartej księdze przepięknego dzieła o Trójcy Świętej, a mówi, po stosownym rozważaniu na temat śmierci Chrystusa, tak: „A jeden z uczniów, dotykając Jego ran, zawołał: «Pan mój i Bóg mój!»” (J 20,28). I gdy ukazał się po zmartwychwstaniu<sup>30</sup>, dowiódł tego, o czym powiedział wcześniej, swoim uczniom ku pokrzepieniu: „Włos z waszej głowy nie zginie” (Łk 21,18). Jeśli więc nie zginie ani jeden włos świętych, o ileż bardziej nie zginie krew Chrystusowa? Podobnie mówi św. Fulgencjusz<sup>31</sup> (*Do króla Trazymunda*<sup>32</sup>, księga trzecia, rozdział 34) o całej ludzkiej naturze ciała Chrystusowego wstępującego do nieba, dając w tej księdze takie świadectwo o wierze chrześcijańskiej: „Potem, gdy już oddał duszę i na nowo ją odzyskał zgodnie ze swą ludzką naturą, wstąpił do nieba i zasiadł po prawicy Ojca”<sup>33</sup>. Odkupił nas przecież znosząc rozmaite cierpienia i zniewagi, więziona, policzkowany, biczowany. Tak więc za cenę krwi dokonał męki<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> *Integritas carnis* – Chrystus po swoim zmartwychwstaniu ukazał się żywy; dosłownie w nienaruszonym ciele. Po zmartwychwstaniu Chrystus wraz z ciałem i duszą ukazywał się przez czterdzieści dni, potem również z ciałem i duszą wstąpił do nieba. Zob. Stanisław Mędała, *Ewangelia według św. Jana. Nowy Komentarz Biblijny*, t. 1 (Częstochowa: Święty Paweł, 2009), 313-317.

<sup>31</sup> Św. Fulgencjusz z Ruspe (łac. *Fulgentius Ruspensis*) – urodził się w 467 r., w prowincji afrykańskiej Byzacena, po gruntownych studiach został biskupem w Ruspe, w 508 r. razem z sześciu innych biskupami został zesłany przez ariańskiego króla Wandalów Trazymunda na Sycylię. Sława jego wiedzy teologicznej sprawiła, że król Trazymund wezwał go na dogmatyczną dysputę z arianami. Napisał *Do Trazymunda króla Wandalów trzy księgi*, w których wykładał naukę o dwóch naturach Chrystusa i bronił Jego bóstwa. Zmarł w 532 r. Zob. Franciszek Drączkowski, *Patrologia*, wyd. V (Pelplin: Bernardinum, 2012), 181-182.

<sup>32</sup> *Ad Trasimundum Regem Vandalorum Libri tres*: I. *De mysterio mediatoris Christi duas naturas in una persona retinentis*. II. *De immensitate divinitatis Filii Dei*. III. *De sacramento dominicae passionis*.

<sup>33</sup> Cytat niedosłowny, użyty jakby na potwierdzenie jego wywodów. Oryginalnie brzmi on następująco: *idem atque inseparabilis Christus secundum totum hominem, quem accepit, terram localiter deserens ad coelum ascendit, et in dextris Dei sedit*. Fulgentius Ruspensis Episcopus, *Ad Trasimundum Regem Vandalorum Libri tres*. Jacques Paul Migne, *Patrologiae cursus completus. Series Latina*, t. 65 (Paryż: Excudebat Sirou, 1862-1865), 299.

<sup>34</sup> Zdanie nastrocza pewnych trudności: Chrystus za cenę krwi kupił mękę. Autor podkreśla wielkie znaczenie męki Zbawiciela dla odkupienia każdego człowieka.

Wreszcie odkupił nas, czyniąc cud zmartwychwstania, obejmując wszystko, jak napisał Apostoł: „Za wielką cenę zostaliście nabyci” (1 Kor 6,20).

A na temat tego, kto otrzymał tak wielką zapłatę, wyśmienity tłumacz Psalmów, Kasjodor<sup>35</sup>, powiedział w komentarzu do wersu: „Pan posłał odkupienie swojemu ludowi” (Ps 111,9): „Trafnie zostało powiedziane «posłał odkupienie», bo tego, jak się wydaje, potrzebowali niewolnicy. A zapłatę tę wziął nie tyran, a ten, kogo uwolniono. Niewolnik został wykupiony i tym sposobem został obdarowany ten, kogo więziono, a tyran, który go więził, został potępiony.”

Ale trzeba bardziej skrupulatnie dociekać i skupić się na tym, czy bardziej właściwym jest mówić, że śmierć otrzymała zapłatę od naszego Zbawiciela, czy że śmierć [Chrystusa] jest ceną naszego odkupienia. Posłuchajmy, co święty Augustyn pisze w księdze IV dzieła *O Trójcy Świętej*<sup>36</sup> (koniec rozdz. 12), obszernie omawiając bolesną, niewinną śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa, na którą my zasłużyliśmy jak najbardziej sprawiedliwie: „My do śmierci doszliśmy przez grzech, On przez sprawiedliwość. I dlatego, że nasza śmierć jest karą za grzech, Jego śmierć stała się ofiarą za grzechy”. W innym rozdziale tej książki tak mówi o śmierci Chrystusa: „Albowiem nie został ogołocony mocą kogoś innego, lecz sam się ogołocił. Bo [On], który mógł nie umrzeć, gdyby umrzeć nie chciał, z całą pewnością umarł dlatego, że chciał. Dlatego i Moce, i Potęgi dał jako przykład, z ufnością odnosząc nad nimi tryumf w Sobie Samym<sup>37</sup>. Przez swoją śmierć mianowicie, jedną najprawdziwszą ofiarę za nas złożoną” i dalej w tekście, gdy znakomicie mówi na ten sam temat. Podobnie nieco dalej, w rozdziale *O doskonałej*

---

<sup>35</sup> Kasjodor – urodził się ok. 485 r. w Scyllacium (Kalabria), w zamożnej rodzinie. Pełnił najwyższe urzędy u króla Ostrogotów Teodoryka Wielkiego. W 538 r. wycofał się z życia publicznego i założył klasztor w Vivarium wraz z biblioteką. Mnisi obok pracy fizycznej studiowali teologię oraz przepisywali rękopisy. Kasjodor zmarł ok. 590 r. w Vivarium. Zob. Drączkowski, *Patrologia*, 179-180.

<sup>36</sup> Zob. Św. Augustyn, *De Trinitate*, tłum. Maria Stokowska, wyd. II (Kraków: Znak, 1996).

<sup>37</sup> Zob. Kol 2,13-15: „I was, umarłych na skutek występków i «nieobrzezania» waszego [grzesznego] ciała, razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przegwoździwszy do krzyża. Po rozbrojeniu Zwierzchności i Władz, jawnie wystawił [je] na widowisko, powiodłszy je dzięki Niemu w tryumfie”. *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. V (Poznań: Pallottinum, 2005); „*et vos, cum mortui essetis in delictis et praepulio carnis vestrae, convivificavit cum illo, donans nobis omnia delicta, delens, quod adversum nos erat, chirographum decretis, quod erat contrarium nobis, et ipsum tulit de medio affigens illud cruci; expolians principatus et potestates traduxit confidenter, triumphans illos in semetipso*”. *Novum Testamentum Graece et Latine*, red. Eberhard Nestle, Kurt Aland, wyd. VI (Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft, 2008).

*i prawdziwej ofierze, którą za nas złożył sam Zbawiciel*<sup>38</sup>, wyraźnie pokazuje, kim jest kapłan i czym ofiara, za kogo i przez kogo została złożona (*O Trójcy Świętej* 14): „Któż więc jest tak sprawiedliwym i świętym kapłanem, jak nie jedyny Syn Boży, który nie musiał przez ofiarę oczyszczać swych grzechów ani grzechu pierworodnego, ani tych, które się w życiu popełnia<sup>39</sup>? Cóż bardziej właściwego mógł przyjąć od ludzi, by złożyć to za nich w ofierze, jak nie ludzkie ciało? Cóż więc jest bardziej do złożenia w ofierze odpowiednie, jak nie ciało śmiertelne?” I trochę dalej: „Co może być tak miłe do złożenia w ofierze i do jej przyjęcia, jak złożona za nas ofiara, którą stało się ciało [Chrystusa], naszego kapłana”? Ponieważ w każdej ofierze mówi się o czterech jej cechach: komu jest składana, przez kogo jest składana, za kogo jest składana, co jest w niej składane – jeden i ten sam prawdziwy Pośrednik, przez ofiarę pojednując nas z Bogiem, był jedno z Tym, któremu składał ofiarę i sprawił, że byli jedno w Nim ci, za których składał ofiarę i On sam jeden był i składającym ofiarę, i ofiarą. Czy nie jest jasne, o ile zrozumie się dobrze słowa św. Augustyna, [komu] Chrystus złożył taką ofiarę? Niech nikt nie waży się powiedzieć, że czym innym jest ofiara, która została złożona Bogu Ojcu, a czym innym cena, za którą zostaliśmy odkupieni. Cóż się dokonało we wszystkich zniewagach, obelgach i cierpieniach, które dla nas zniósł jedyny Syn Boży, jak nie ofiara za nasze grzechy, jak nie cena naszego zbawienia?

I wydaje się zbyt ciekawym dociekać, kto tę ofiarę lub tę zapłatę otrzymał, ponieważ św. Paweł, porwany do trzeciego nieba<sup>40</sup>, nie zawahał się przytoczyć świadectwa na temat tego, kto jest kapłanem i żertwą ofiarną, ceną i ofiarą: „On samego siebie złożył za nas na ofiarę Bogu jako miłą woń” (Ef 5,2). A o tym, że życie przyszło do śmierci, zaświadcza Augustyn w *Objaśnieniach psalmów* (Obj. Ps 58, kazanie 2,4)<sup>41</sup>, pisząc: „Cóż zaś uczynili, zabijając Chrystusa? Nie życie zabili, lecz śmierć. Kiedy śmierć umarła, zmartwychwstało życie”. Na temat zaś tego, kim jest sam nasz Zbawiciel

<sup>38</sup> Łaciński tytuł rozdziału: *De sacrificio perfecto et vero quod ipse pro nobis Salvator effectus est.*

<sup>39</sup> Przetłumaczono wg tekstu *Patrologia Latina* (PL 433) jako *ex humana vita.*

<sup>40</sup> *In tertium raptus caelum* – porwany do trzeciego nieba – por. 2 Kor 12,2. Według powszechnej opinii badaczy św. Paweł opisuje tu siebie, mimo że używa trzeciej osoby. Autor nie dostarcza ściślejszych danych poza tym, że było to tajemnicze doświadczenie mistyczne, rodzaj ekstazy. Zob. Antoni Paciorek, *Drugi List do Koryntian. Nowy komentarz biblijny* (Częstochowa: Święty Paweł, 2017), 500-503.

<sup>41</sup> Całe objaśnienie psalmu 58 (kazanie 1 i 2) znajduje się w: Św. Augustyn, *Objaśnienia psalmów: Ps 58-77*, „Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy”, t. 39, tłum. Jan Sulowski, oprac. Emil Stanula (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1986), 3-29.

dany nam jako lekarstwo i uzdrowienie, mówi sam prorok: „Syn został nam dany i na Jego barkach spoczęła władza” (Iz 9,6). Otóż Izaak dźwigał krzyż na barkach na ofiarę z siebie, a teraz tak samo [Chrystus], jednocześnie kapłan i ofiara złożona Bogu Ojcu przez Niego samego dla naszego zbawienia jako miła woń. Prorok mówi, że Pan przysiągł o Nim: „Ty jesteś kapłanem na wieki tak jak Melchizedek” (Ps 110,4). Święty Cyprian<sup>42</sup>, znakomity uczony i sławny męczennik, wyjaśniał to tak (List 63): „Bo któż bardziej jest kapłanem Boga najwyższego, niż Pan nasz Jezus Chrystus, który złożył ofiarę Bogu Ojcu i ofiarował to, co wcześniej ofiarował Melchizedek, to jest chleb i wino, czyli swoje ciało i krew?” Za nas ofiarował, aby nas tą ofiarą odkupić; jedno i drugie więc za nas złożył jako ofiarę i dał nam jako wieczną pamiątkę, jak czytamy w Ewangelii: „I wzięwszy chleb – powiada Ewangelista – czynił dzięki i łamał, i dawał im, mówiąc: to jest Ciało moje, które za was jest dane. To czyńcie na moją pamiątkę. Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: To jest kielich Nowego Przymierza w mojej krwi, która za was zostanie wylana” (Łk 22,19-20). Tak więc On jest jednocześnie zwycięzcą i ofiarą, a dlatego jest zwycięzcą, że jest ofiarą. Tak samo więc On jest jednocześnie kapłanem i ofiarą, a dlatego jest kapłanem, że jest ofiarą. W tej naturze<sup>43</sup> więc kapłan, ponieważ jest ofiarą, wywyższony ponad niebiosa zawsze żyje, aby się wstawiać (por. Hbr 7,25-26) za swymi. On sam może z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym dać życie wierzącym w Niego. On sam dla Boga żywego jest Jednorodzoną Synem Bożym, Panem naszym Jezusem Chrystusem, Jemu chwała na wieki wieków. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego zesła Ci powodzenie, sławę, zdrowie, życie. Dawidzie, moja słodka miłości, bądź zdrow na wieki. Tobie niech będzie chwała, światło, męstwo; a Chrystus niech zawsze będzie przy tobie.

---

<sup>42</sup> Święty Cyprian (200/210-258) – urodzony w Kartaginie, syn senatora, w młodości otrzymał staranne wykształcenie. Jako biskup Kartaginy gorliwie strzegł wiary w niełatwym czasie prześladowań za Cesarza Decjusza i Waleriana. W sporze na temat chrześcijan, którzy zaparli się wiary i złożyli ofiarę rzymskim bogom uważał, że należy ich ponownie przyjmować do gmin chrześcijańskich, pod warunkiem odbycia pokuty. Autor powiedzenia: *extra ecclesiam nulla salus*. Zamęczony podczas prześladowań za Waleriana 14 września 258 r. Zob. Drączkowski, *Patrologia*, 62-65.

<sup>43</sup> Jedynie bezgrzeszna ofiara Chrystusa zajmuje miejsce centralne w całości zbawczego planu Boga, kapłan natomiast podczas każdej Eucharystii uobecnia tę ofiarę jako bezkrwawą ofiarę Syna Bożego. Kapłaństwo Jezusa Chrystusa jest wieczne, ponieważ jest On Najwyższym Kapłanem. Nikt nie może Go zastąpić w funkcji pośredniczenia, tak więc kapłani przemijają, Chrystus trwa na wieki. Tak więc Chrystus jest jedynym i doskonałym Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem, ponieważ łączy doskonale bóstwo z człowieczeństwem. Zob. Antoni Paciorek, *List do Hebrajczyków. Tłumaczenie, wstęp, komentarz* (Lublin: TN KUL, 1998), 81-83.

Podobno sofista ateński<sup>44</sup> z Akademii poruszył taki problem. Niech wolno będzie trochę z nim podyskutować, posługując się argumentami platoników. Dalej czytamy, że św. Paweł dyskutuje ze stoikami, aby ich wyprowadzić z błędu na drogę prawdy za pomocą ich nauk. Albowiem i lud Boży, który miał być odkupiony z najsroźszej niewoli, wzięwszy ze sobą kosztowności Egipcjan, idąc za przewodnikiem prowadzonym przez Boga, wiele z nich ofiarował Bogu na wzniesienie namiotu<sup>45</sup> (por. Wj 3,22). Dlaczego, na podstawie tak znakomitych przykładów, nie przedstawiamy owemu badaczowi dialektycznych sylogizmów, aby, pokonany własną bronią, przeszedł ochoczo do obozu katolickiego wojska?

Powiedz, proszę, powiedz, najmądrzejszy nauczycielu, czy śmierć jest substancją? Dzięki temu będziemy wiedzieć, czy powinno się mówić, że przyjęła ona tak wielką zapłatę. Tak więc, jeśli śmierć jest substancją, jest stworzeniem Bożym; bo nie ma takiej substancji, która nie byłaby albo Nim samym, albo Jego stworzeniem. Jeśli jednak śmierć została przez Boga stworzona, nikomu nie wolno wątpić, że została stworzona wśród dzieł sześciu dni; ponieważ sam Stwórca, jak opowiada święta historia: „W szóstym dniu dokończył swych dzieł, a w siódmym od wszystkich swych dzieł odpoczął” (Rdz 2,2). Jeśli więc nie znajdujemy jej jako stworzonej wśród tych sześciu dni, to rzecz jasna nie jest ona stworzeniem. A jeśli nie jest stworzeniem, nie jest substancją. Jest oczywiste, że cokolwiek określimy terminem „śmierć”, nie istniało zanim człowiek zgrzeszył. Jest to kara za grzech pierworodny, przyłączona do pierwszych stworzeń, co świadczy o tym, że właściwie nie można jej nazwać stworzeniem.

Jeśli więc wspomniany mistrz, przy takim dialektycznym rozumowaniu, nie uznałby, że należy sądzić, iż śmierć nie została stworzona, niechaj uwierzy świadectwu Boga lub Pisma, które mówi: „Pan nie uczynił śmierci” (Mdr 1,13). Jeśli więc Pan jej nie uczynił, to, jak powiedzieliśmy, nie jest ona Jego stworzeniem. Wydaje się, że śmierć jest nie czym innym, jak tylko

---

<sup>44</sup> Mimo szczyrych chęci nie udało mi się odnaleźć konkretnej osoby, którą w tym miejscu miał na myśli autor. Wydania krytyczne nie podają też pochodzenia danego fragmentu listu, będącego niewątpliwie jakimś dodatkiem.

<sup>52</sup> Brak odniesień do końcowej części tego zdania; w Księdze Wyjścia fragment 3,22 brzmi następująco: „Kaźda bowiem kobieta pożyczycy od swojej sąsiadki i od pani domu swego srebrnych i złotych naczyń oraz szat. Nałożycie to na synów i córki wasze i złupicie Egipcjan”. *Biblia Tysiąclecia*. W tłumaczeniu łacińskim: „sed postulabit mulier a vicina sua et ab hospita vasa argentea et aurea ac vestes, ponetisque eas super filios et filias vestras, et spoliabit Aegyptum”. *Biblia Sacra. Iuxta vulgatam versionem*, red. Robert Weber, Roger Gryson, wyd. V (Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft, 2007).



brakiem. Ponieważ tam, gdzie życie odejdzie od żyjącego, będzie to, co nazywane jest śmiercią; tak jak ciemność nie jest niczym innym jak tylko brakiem światła.

A tymczasem, jeśli śmierć nie jest stworzeniem, jak prawdziwie dowiedziono na podstawie świętych Pism lub siły argumentów, w jaki sposób mogła przyjąć zapłatę wspanialszą niż wszystkie stworzenia? Cokolwiek, jak się czyta, podczas męki Pana, Zbawiciela naszego, dokonało się z zawiści diabelskiej lub wiarołomstwa żydowskiego, to wszystko było zarządzeniem Boskiej dobroci; wyrządzone przez nich zło stało się narzędziem dobra i przyczyniło się do naszego zbawienia. Tymczasem wszystko, o czym diabeł sądził, że sam to uczynił ich katowskimi rękami, stało się za przyzwoleniem tego, który został umęczony, albo też było planem [Bożym], a nie prawem śmierci, [któremu wszyscy podlegamy]. I dziwne, jak można było sądzić, że śmierci daje zapłatę Ten, kto śmierci nic nie był winien? Śmierć, jak powiedziano, nie jest substancją, by tego rodzaju zapłaty móc się domagać.

#### BIBLIOGRAFIA

##### ŹRÓDŁA

- Alcuini epistolae 41, Monumenta Germaniae Historica, Epistolarum tomus IV. Karolini aevi II.* 84-85. Berlin: Berolini, 1895.
- Alcuini epistolae 121, Monumenta Germaniae Historica, Epistolarum tomus IV. Karolini aevi II.* 176-178.
- Alcuini epistolae 307, Monumenta Germaniae Historica.* 466-471.

##### OPRACOWANIA

- Damasceński, Jan. *Dialektyka albo rozdziały filozoficzne. O herezjach.* Tłum. Anna Zhyrkova. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2016.
- Faber, Gustaw. *Merowingowie i Karolingowie.* Tłum. Zbigniew Jaworski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1994.
- Fiedrowicz, Michael. *Teologia ojców Kościoła. Podstawy wczesnochrześcijańskiej refleksji nad wiarą.* Tłum. Wiesław Szymona. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009.
- Kijewska, Agnieszka (red.). *Przewodnik po filozofii średniowiecznej. Od Augustyna do Joachima z Fiore.* Kraków: Wydawnictwo WAM, 2012.
- Masson, Herve. *Słownik herezji w Kościele katolickim.* Tłum. Barbara Sęk. Katowice: Wydawnictwo Książnica, 2007.
- Riché, Pierre. *Karolingowie: Ród, który stworzył Europę.* Tłum. Agnieszka Kuryś, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1997.
- Teodoret z Cyru. *O herezjach.* Tłum. Przemysław Marek Szewczyk, Kraków Wydawnictwo WAM, 2016.

## ALKUIN – LISTY DO KAROLA WIELKIEGO (WYBÓR)

## Streszczenie

Praca zawiera trzy nieprzetłumaczone na język polski listy Alkuina do Karola Wielkiego. W listach tych autor porusza najważniejsze sprawy Kościoła, jak grożąca schizma ze strony adopcjonizmu, wyjaśnia doktrynalną naukę Kościoła, dotyczącą przede wszystkim bóstwa Chrystusa. Alkuin podejmuje również rozważania na temat rozwoju nauki we współczesnych mu czasach, a także porusza sprawy bieżące i błahe. W przypisach umieściłem najważniejsze uwagi filologiczne, teologiczne, biograficzne oraz geograficzne, pozwalające czytelnikowi właściwie zrozumieć kontekst tłumaczonych listów.

**Słowa kluczowe:** Alkuin; Karol Wielki; list średniowieczny; adopcjonizm.